Ewangelia Jana

Rozdział 4

**1**. A gdy Pan poznał, że faryzeusze usłyszeli, iż Jezus więcej *ludzi* czynił uczniami i chrzcił niż Jan; **2**. (Chociaż sam Jezus nie chrzcił, lecz jego uczniowie); **3**. Opuścił Judeę i odszedł znowu do Galilei. **4**. A musiał iść przez Samarię. **5**. I przyszedł do miasta w Samarii, zwanego Sychar, blisko pola, które Jakub dał swemu synowi Józefowi. **6**. A była tam studnia Jakuba. Jezus więc, zmęczony drogą, usiadł sobie na studni. A było około godziny szóstej. **7**. *I* przyszła kobieta z Samarii, aby zaczerpnąć wody. Jezus powiedział do niej: Daj mi pić. **8**. Jego uczniowie bowiem poszli do miasta, aby nakupić żywności. **9**. Wtedy Samarytanka powiedziała do niego: Jakże ty, będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytankę, o coś do picia? Gdyż Żydzi nie obcują z Samarytanami. **10**. Jezus jej odpowiedział: Gdybyś znała ten dar Boży i *wiedziała*, kim jest ten, który ci mówi: Daj mi pić, ty prosiłabyś go, a dałby ci wody żywej. **11**. I powiedziała do niego kobieta: Panie, nie masz czym naczerpać, a studnia jest głęboka. Skąd więc masz tę wodę żywą? **12**. Czy ty jesteś większy niż nasz ojciec Jakub, który nam dał tę studnię i sam z niej pił, a także jego synowie i jego dobytek? **13**. Odpowiedział jej Jezus: Każdy, kto pije tę wodę, znowu będzie pragnął. **14**. Lecz kto by pił wodę, którą ja mu dam, nigdy nie będzie pragnął, ale woda, którą ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku życiu wiecznemu. **15**. Kobieta powiedziała do niego: Panie, daj mi tej wody, abym nie pragnęła i nie przychodziła tu czerpać. **16**. Jezus jej powiedział: Idź, zawołaj swego męża i przyjdź tu. **17**. Odpowiedziała kobieta: Nie mam męża. Jezus jej powiedział: Dobrze powiedziałaś: Nie mam męża. **18**. Miałaś bowiem pięciu mężów, a *ten*, którego masz teraz, nie jest twoim mężem. Prawdę powiedziałaś. **19**. Kobieta mu powiedziała: Panie, widzę, że jesteś prorokiem. **20**. Nasi ojcowie na tej górze czcili *Boga*, a wy mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy *go* czcić. **21**. Jezus powiedział do niej: Kobieto, wierz mi, że nadchodzi godzina, gdy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcić Ojca. **22**. Wy czcicie to, czego nie znacie, a my czcimy to, co znamy, ponieważ zbawienie pochodzi od Żydów. **23**. Ale nadchodzi godzina, i teraz jest, gdy prawdziwi czciciele będą czcić Ojca w duchu i w prawdzie. Bo i Ojciec szuka takich, którzy będą go czcić. **24**. Bóg *jest* duchem, więc ci, którzy go czczą, powinni go czcić w duchu i w prawdzie. **25**. Kobieta mu powiedziała: Wiem, że przyjdzie Mesjasz, zwany Chrystusem. Gdy on przyjdzie, oznajmi nam wszystko. **26**. Jezus jej powiedział: Ja, który mówię z tobą, jestem nim. **27**. A wtem przyszli jego uczniowie i dziwili się, że rozmawia z kobietą. Nikt jednak nie powiedział: O co się pytasz? albo: Dlaczego z nią rozmawiasz? **28**. I zostawiła kobieta swoje wiadro, poszła do miasta i powiedziała ludziom: **29**. Chodźcie, zobaczcie człowieka, który mi powiedział wszystko, co zrobiłam. Czy to nie jest Chrystus? **30**. Wyszli więc z miasta i przyszli do niego. **31**. A tymczasem uczniowie prosili go: Mistrzu, jedz. **32**. A on im powiedział: Ja mam pokarm do jedzenia, o którym wy nie wiecie. **33**. Uczniowie więc mówili między sobą: Czy ktoś przyniósł mu jedzenie? **34**. Jezus im powiedział: Moim pokarmem jest wypełniać wolę *tego*, który mnie posłał, i dokonać jego dzieła. **35**. Czyż nie mówicie, że jeszcze cztery miesiące, a przyjdzie żniwo? Oto mówię wam: Podnieście wasze oczy i przypatrzcie się polom, że już są białe, *gotowe* do żniwa. **36**. A kto żnie, otrzymuje zapłatę i zbiera owoc na życie wieczne, aby i ten, kto sieje, i ten, kto żnie, razem się radowali. **37**. W tym właśnie prawdziwe jest przysłowie: Kto inny sieje, a kto inny żnie. **38**. Ja was posłałem żąć to, nad czym nie pracowaliście. Inni pracowali, a wy weszliście w ich pracę. **39**. Wtedy wielu Samarytan z tego miasta uwierzyło w niego z powodu opowiadania tej kobiety, która świadczyła: Powiedział mi wszystko, co zrobiłam. **40**. Gdy więc Samarytanie przyszli do niego, prosili go, aby u nich został. I został tam przez dwa dni. **41**. I o wiele więcej ich uwierzyło z powodu jego słowa. **42**. A *tej* kobiecie mówili: Wierzymy już nie z powodu twojego opowiadania. Sami bowiem słyszeliśmy i wiemy, że to jest prawdziwie Zbawiciel świata, Chrystus. **43**. A po dwóch dniach odszedł stamtąd i poszedł do Galilei. **44**. Sam Jezus bowiem dał świadectwo, że prorok nie doznaje czci w swojej ojczyźnie. **45**. A gdy przyszedł do Galilei, Galilejczycy przyjęli go, widząc wszystko, co uczynił w Jerozolimie w święto. Oni bowiem też przyszli na święto. **46**. Wtedy Jezus znowu przyszedł do Kany Galilejskiej, gdzie przemienił wodę w wino. A był w Kafarnaum pewien *dworzanin* królewski, którego syn chorował. **47**. Ten, usłyszawszy, że Jezus przyszedł z Judei do Galilei, udał się do niego i prosił go, aby przyszedł i uzdrowił jego syna, gdyż był umierający. **48**. I powiedział do niego Jezus: Jeśli nie ujrzycie znaków i cudów, nie uwierzycie. **49**. *Dworzanin* królewski powiedział do niego: Panie, przyjdź, zanim umrze moje dziecko. **50**. Jezus mu powiedział: Idź, twój syn żyje. I uwierzył ten człowiek słowu, które powiedział mu Jezus, i poszedł. **51**. A gdy już szedł, jego słudzy wyszli mu naprzeciw i oznajmili: Twoje dziecko żyje. **52**. Wtedy zapytał ich o godzinę, w której poczuło się lepiej. I odpowiedzieli mu: Wczoraj o godzinie siódmej opuściła go gorączka. **53**. Wówczas ojciec poznał, że to *była* ta godzina, w której Jezus powiedział do niego: Twój syn żyje. I uwierzył on sam i cały jego dom. **54**. To był drugi cud, który Jezus uczynił, przyszedłszy z Judei do Galilei.

Updated Gdansk Bible – UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA
Copyright © 2018 [Fundacja Wrota Nadziei](https://wrotanadziei.org/). Released under the [Creative Commons Attribution No Derivatives License 4.0](http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/).
eBible.org
Polish — Polski